

Alianse i mezalianse

11 listopada 2022

Xi Jinping rzadko opuszcza Chiny. Wiadomość o jego podróży do Arabii Saudyjskiej skupiła uwagę na jej przebiegu głównie obserwatorów zmieniającej się architektury geopolitycznej. Niedawna deklaracja woli przystąpienia Arabii Saudyjskiej do układu BRICS ma kluczowe znaczenie.



W zestawieniu z żałosnym wynikiem wizyty J.Bidena apelującego bezskutecznie o zwiększenie wydobycia ropy dla zminimalizowania efektu sankcji nałożonych na Rosję, zbliżenie Arabii Saudyjskiej do państw Eurazji skutecznie izoluje USA i zależną od nich Unię Europejską nie tylko na rynku paliw. Tym samym Arabia Saudyjska zbliża się coraz bardziej do postulatu wizji określonej przez Siergieja Ławrowa jako „Fair World Order” – sprawiedliwego ładu świata. Wątpliwe, by był to globalizm z ludzką twarzą, wszak -izm to zawsze -izm. Wcześniej czy później ma galopujące stadium.

Z dbałości o własny interes sojuszniczy Zachód rozpowszechnia wiadomości o nasilającym się napięciu w relacjach irańsko-arabskich. Jak zawsze motywem jest zasianie kontrowersji i podejrzliwości między obydwoma krajami z obawy przed znalezieniem ich wspólnego celu i działania. Najbardziej zainteresowany konfliktem na terenie bliskowschodnim jest zazwyczaj Izrael. Tłumaczy tym zasadność zbrojnej gotowości, zatem militaryzacji polityki międzynarodowej. Niemniej, wszelka konsolidacja chińsko-rosyjsko-arabska zdecydowanie osłabia sojusz atlantycki.

Książę Mohammed bin Salman (MBS), nominowany przed miesiącem na premiera, według „The Economist” jest inicjatorem krwawej wojny w Jemenie. Jego inspiracji przypisywane jest też zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem (poćwiartowanie piłą)

dziennikarza „Washington Post” Dżamala Kashoggi. Panujący kryzys paliwowy wzmocnił pozycję saudyjskiego premiera, co ma tłumaczyć powstanie kolejki przywódców starających się uzyskać dostęp do gabinetu księcia premiera. Wewnętrzną taktyką premier od lat skupia coraz większy zakres kompetencji. Konsolidacja władzy w środowisku otaczającego dworu, zatrzymanie tysięcy działaczy praw człowieka zakończona uwieńczona została w marcu br. egzekucją 81 z nich.

O ile Xi Jinping udzielił niemieckiemu kanclerzowi Olafowi Scholtzowi lekcji na temat istoty zaufania w relacjach bilateralnych i potrzebę uwzględniania interesu partnera, czego zaprzeczeniem są relacje z Rosją, to uprzedzająco zaznaczył, że z Chinami jest to wykluczone. Jediną podróżą chińskiego przywódcy przez ostatnie dwa lata była Samarkanda, a teraz udał się do Rijadu na spotkanie z MBS. Najprawdopodobniej przedmiotem wizyty jest podpisanie dokumentu o przystąpieniu do wspólnoty BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, RPA), zapowiadającej się teraz jako BRICSS. Przedstawiciel nowego państwa członkowskiego zaproszony będzie na kolejny szczyt.

Równocześnie Rosja podpisuje kontrakt z Iranem na obrót ogromnych ilości ropy. W tych powiązaniach handlowych znajduje sobie miejsce Turcja, w której powstaje centrum składowania i dystrybucji gazu. W ramach BRICS powstaje nowa reguła płatności zobowiązań z wykluczeniem dolara. Przystępując do układu, jako drugi po Rosji największy światowy eksporter paliw, Arabia Saudyjska akceptuje nową formę płatności. Storpeduje tym sposobem sankcje nałożone na Rosję, bojkot rosyjskiego Banku Centralnego, ostatecznie zamieniając dolar w bezużyteczny skrawek papieru.

USA nie pozostaną bierne, a ich wieloletnie wpływy na Środkowym Wschodzie zostaną wykorzystane do maksimum piętrząc napięcia wokół samego MBS i otaczającym go dworze, co nie przyjdzie łatwo. Takich konsekwencji świadomi są wszyscy uczestnicy pamiętający o obecności żołnierzy amerykańskich w

Arabii Saudyjskiej.

Bez dalekosiężnych założeń nie przystępowano by do ich realizacji. Jeśli Ukraina była tematem roku 2022, to kryzys gospodarczo-polityczny w Stanach Zjednoczonych zepchnie ją na dalsze strony doniesień medialnych w 2023 r. uzupełniony kryzysem Zatoki Perskiej. Zazwyczaj administracja waszyngtońska starała się mieć Rosję za cel swoich działań. W zmieniającym się układzie sił będą musieli rozważyć podtrzymanie tej opcji, czy przesunięcie punktu ciężkości na kraje arabskie, bo utrzymanie wpływu na dwóch frontach powodzenia nie gwarantuje. Stąd bierze się wątpliwość republikanów przypominających, że Ukraina nie jest istotą polityki amerykańskiej. Dużo poważniej interesom amerykańskim zagraża sojusz Arabii Saudyjskiej z Chinami. Połączone zabiegi ekonomiczne obu tych państw, przyjęcie nowej zasady rozliczeń w obrocie surowcami energetycznymi przyniosą Zachodowi i państwom zależnym kolosalne straty połączone z gruntownymi zmianami geopolitycznymi. Luksusowa wojna na Ukrainie wyczerpie zainteresowanie nią samą, zostawiając po sobie ruiny i ludzkie nieszczęście.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net